

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Nr. 61.119 i 64.730. Cena 25 groszy. Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99, administracja i ekspedycja 1-99.

PALACE

Piotrkowska 108.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. LIDAUERA.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

SALA OGRZANA!

Dziś dawno oczekiwana premiera!!
Gwóźdź sezonu!! Wielki superfilm współczesny!! p. t.
W WIRZE PARYŻA

Według głośnej powieści Germaine-Acrement „LA SARRAZINE“

Niebywała tragedia przeżyć współczesnej kobiety. — W roli głównej królowa ekranu

LIL DAGOVER

Układy włosko-jugosłowiańskie mają ustalić przyjazne stosunki sąsiedzkie

WIEDEN. 27.1 (Pat) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Pakt przyjaźni włosko-jugosłowiański, którego termin upływa w dniu dzisiejszym, nie został odnowiony.

Stosunki przyjazne pomiędzy temi państwami mają być uregulowane za pośrednictwem nowych układów, w których ustalona będzie podstawa stosunków.

Rokowania rozpoczną się wkrótce w Rzymie pomiędzy Mussolinim i postem jugosłowiańskim. Prawdopodobnie dadzą one wkrótce pomyślne wyniki, ponieważ Francja i Anglja starają się doprowadzić do zadawalniających wyników rokowań.

Zbrojenia włoskie podążają za mocarstwami morskimi

RZYM, 27 stycznia. (PAT). Komentując decyzję rządu w sprawie nowych zbrojeń morskich prasa stwierdza, że jest to normalny program rozwojowy, oparty na zasadzie usprawnienia obrony. Włochy, zresztą, konsekwentnie czynią to, co inne państwa, jak Ameryka, Francja i Anglja czyniły już w rozleglejszym zakresie. Obecny stosunek Francji i Włoch przedstawia się cyfrowo jak 3:1.

Darowanie kary red. Słpicz, ńskiemu

„Dzień Polski” z dnia 25 b. m. doniósł: W związku z artykułem „Ukarań optymizm” z dnia 5 b. m. dowiadujemy się, że b. minister Meyszowicz nie składał wniosku o darowanie redaktorowi Słpicz, ńskiemu kary z łącznego wyroku za przestępstwa przedmajowe, ale o złagodzenie tej kary ze zmianą więzienia na twierdzą.

Na miejsce Słpicz, ńskiego — pułkownik

Agencja Wschodnia donosi, że redakcję „Głosu Prawdy” objął poseł płk. Koc.

Min. Składkowski w Łodzi

Fatalny stan dróg i zasypy śnieżne uniemożliwiły inspekcję. Po kilkugodzinnym pobycie w naszym mieście p. minister powrócił do stolicy

W dniu wczorajszym około godziny 6 rano przed gmach „Grand Hotelu” zjechało brązowe, sześciuosobowe auto, z którego wysiadł generał w towarzystwie męża

czyny. Podróźni zameldowali się w hotelu. Jak się okazało, byli to minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski, oraz jego

prywatny sekretarz p. Ostrowski. O przyjeździe p. ministra Składkowskiego do Łodzi powiadomiono niezwłocznie miejscowe władze z p. wojewodą na czele.

W pewien czas potem złożyli p. ministrowi Składkowskiemu wizytę w Grand-Hotelu p. wojewoda Jaszczółt, jego b. sekretarz, a obecny zastępca starosty grodzkiego p. Rosicki oraz komendant policji na m. Łódź, insp. Elsesser-Niedzielski.

W rozmowie z przedstawicielami miejscowych władz p. minister Składkowski oświadczył, że do Łodzi nie przybył w żadnych celach inspekcyjnych, a wizyta jego jest wynikiem zwyczajnego wypadku. Mianowicie onegdaj minister wybrał się z sekretarzem ministerstwa samochodem z Warszawy do Kempna. Znajdując się już w pobliżu Zgierza, auto p. ministra utknęło w zaspach śnieżnych. Jedno z kół samochodu uległo przytem uszkodzeniu, tak że w nocy podróźni zmuszeni byli za trzymać się w otwartym polu przez dłuższy czas.

W międzyczasie padał obfity śnieg i wiał zawierucha.

W takich warunkach szofer do konywał naprawy uszkodzenia samochodu przez przeszło godzinę.

Z uwagi na okropne warunki atmosferyczne oraz na zły stan szosy, uniemożliwiający wprost dalszą podróź samochodem, min. Składkowski postanowił zrezygnować z podróży do Kempna i powrócić do Warszawy. Przy tej sposobności skierował on samochód do Łodzi, celem wypoczęcia po trudach przygody podróźnej.

Około godziny 12 w południe przedstawiciele łódzkich władz podjęli ministra spraw wewnętrznych oraz jego sekretarza obiadem, w czasie którego poruszono korzystając ze sposobności, szereg różnych aktualji lokalnych Łodzi.

W godzinach popołudniowych p. minister Składkowski opuścił Łódź, udając się w drogę powrotną do stolicy. (w-i)

A zbójców było czterdziestu Policja dokonała nowych aresztowań wśród członków trzech szajek bandyckich

Wczoraj, mimo niedzieli, w urzędzie śledczym przesłuchiowano w dalszym ciągu aresztowanych bandytów, których dnia tego dostarczyła policja powiatowa.

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i dziś władze utrwaliły się w przekonaniu, że na terenie województwa łódzkiego grasowała nie jedna, jak dotąd mniemano, ale trzy świetnie zorganizowane szajki bandyckie, luźno ze sobą związane.

Jedna z band grasowała przeważnie w południowej części województwa, druga w centralnej, trzecia zaś w północnej.

Członkowie poszczególnych band często komunikowali się ze sobą, a w szczególności t. zw. na dawcy, wskazujący bandom do-

godny teren dla dokonania przestępstwa oraz paserzy, którzy prowadzili między sobą handel za mienny.

Zdarzało się często, że jedna banda usiłowała prześcignąć w „pracy” drugą, dlatego też po kilkakroć zdarzało się, że na jedną i tę samą miejscowość dokonywano dwuch napadów bandyckich.

Wszystkie trzy bandy poza różnymi rabunkami, zajmowały się t. zw. bydłokrądownictwem, ograbiając mieszkańców sąsiednich powiatów.

Prym jednak we wszystkich na padach trzymała banda Kaczmar-ka i Szczecińskiego.

W dniu wczorajszym do urzędu śledczego doprowadzono kilku nowo aresztowanych bandytów i w

ten sposób ogólna liczba aresztowanych wynosi 42 osoby. Okazuje się teraz, że banda poza powiatami: łaskim, brzezińskim, radomskowskim, łódzkim i sieradzkim grasowała również na terenie powiatów łęczyckiego i tureckiego.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu odbywała się segregacja przedmiotów, pochodzących z rabunku, przywiezionych przed dwoma dniami pięcioma furami do urzędu śledczego.

Dziś policja przystąpi do wzywania prawych właścicieli, aby rozpoznali swe przedmioty.

Wszystkie łupy stanowić będą dowody rzeczowe, z którymi już zapoznał się sędzia śledczy 4-go rewiru. (w-i)

Z niecierpliwością czeka na stryczek Morderca b. p. Króla okazuje zdenerwowanie

Zabójca b. p. Michała Króla Roman Szczeciński. wciąż jeszcze przebywa w areszcie przy urzędzie śledczym.

Sprawa jego spoczywa w rękach nadkomisarza Weyera, który w sprawie tej prowadzi śledztwo.

Zbrodniarz na zadawane mu pytania odpowiadał dotąd z całym

spokojem, a nawet cynizmem i nie okazywał najmniejszej skruchy.

Obecnie coś się w nim załamało. Ogarnął go smutek, jest coraz więcej niecierpliwy i poczyna nerwowo odpowiadać na zadawane mu dodatkowo pytania, jedynie przyzwyczajenie przyjmuje normalnie.

Z pewnym zadowoleniem przyjął mu śledczemu. (w-i) również przesłane mu przez brata, mu śledczemu. (w-i)

skarpetki, koszulę i inne części bielizny. Dozorców przyjmuje ponurym wzrokiem i nie stara się z nikim rozmawiać.

Śledztwo w sprawie morderstwa b. p. Króla jest na ukończeniu i akta sprawy wraz z bandytą Szczecińskim w najbliższym czasie przekazane zostaną sędziemu. (w-i)

Pos. Wincenty Witos czyści buty firankami

W „Słowie Tarnowskim” z dnia 20 b. m. czytamy: „Dnia 7 b. m. pociągiem Nr. 20 jechał w 1-ej klasie poseł Wincenty Witos.

„Widocznie jednak zbytnia oszczędność dla siebie zaleca mu nieużywanie szczotki do butów, ponieważ zaś biedaczysko ciągle jest obecnie w drodze, to też może i brak czasu temu winien że nie zdążył wyczyścić „paradnie” cholew.

„Od czegoż jednak rozum „premjerowski”! Wszak w 1. klasie są franki. Nie wiele się namyślając, począł „pucować” cholew firanką wierzchosławicki wó t. Niestety, zauważył to konduktor i wsiedlszy do przedziału, skazał p. Witosą w drodze doraźnej na karę 5 złotych, egzekwując ją na miejscu za pokwitowaniem.

„Zapłacił p. Witos, bo i trudno było zaprzeczyć mechlajstwa jawnego się docuścić, — mimo woli jednak przychodzi na myśl przysłowie „o chłopie i zgaraku”.

Obrazek z wojny w Południowej Ameryce

Z nadeszłych obecnie gazet amerykańskich wyjmujemy następujący opis placu boju w wojnie boliwijsko - paragwajskiej. Oto szczegóły zdobycia fortu Boguion przez wojska Boliwii:

Dnia 14-go zrana połowa żołnierzy załogujących w formie wyszła do lasu, by zaopatrzyć się w drzewo na opał. W narę chwil później reszta żołnierzy w liczbie 15 napadnięta została nagle przez oddział 300 boliwjanów będących pod wodzą pułk. Alcobeza.

Napaścnicy natychmiast rozpoczęli ostrzeliwać forczyk z karabinów maszynowych i ręcznych, co spowodowało paragwajczyków do wycofania się do ogrodzeń, gdzie przebywało bydło i konie. Na odgłos strzałów przybiegli żołnierze z lasu przebijając się przez szeregi boliwijskie. W międzyczasie odbył się zażarty pojedynek na pistolety między porucznikiem paragwajskim Velasquez i por. boliwijskim Villanueva. Ostatni padł trupem a wkrótce potem poległ adiutant jego chcący mu przyścisć z pomocą. Wówczas oficerowie paragwajscy zorganizowali szybko obronę i atakiem na bagnety otworzyli sobie drogę przez szeregi napaścnicze. Straty paragwajskie wyniosły 2 zabitych i 5 rannych.



Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na **Andrzeja 5.** Tel. 59-44. Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. Oddzielna poczekalnia dla pan.



F. HILDENBRANDT

Powieść o eskimosie

Peter Frauchen: „Eskimos“

Gdyby wypadł jeden z najpiękniejszych kamieni z niewidzialnej korony Knuta Homsuna, sądzię, że godnym otrzymania i noszenia go byłby jeden jedyny człowiek: twórca tej cudownej powieści o eskimosie.

Przez białą równinę ciągną psy sanie i kilkoro ludzi. Mała, eskimos, matka jego, żona i dwoje dzieci. I tajemna moc piszącego w całkiem prostych słowach, które są fundamentem twórczości prawdziwego poety, roztacza przed nami północny krajobraz: śnieg jest miękki, ładunek ciężki, a droga daleka. Wycinają bloki z lodu, budują domek i mieszkają w nim. Nazajutrz idą dalej. W drodze babka, słaba i chora, skarży się: stare plecy boją, pot leje się z jej oblicza, ma dziwne myśli i

Eks-cesarz Wilhelm siał niepokój

Oświadczenie min. spraw wewn. Rzeszy, Severinga na zebraniu Reichsbanneru

BERLIN, 27 stycznia. (PAT). — rad z mocarstwami aljanckimi stykując o akcji monarchistycznej z okazji urodzin b. cesarza, min. Severing ostro występuje przeciwko gloryfikowaniu Wilhelma. Były cesarz czynił w r. 1914 pewne wysiłki, zmierzające do zlokalizowania groźnego pożaru, ale nie był cesarzem pokoju, ponieważ przez długie lata sam wywoływał ducha niepokoju.

Niemcy nie poncszą winy za wojnę światową

Twierdzi beczelnie exkajzer

BERLIN, 27 stycznia. (PAT). — Prasa berlińska prawicowa podaje obszerny wywiad, udzielony za autoryzacją b. cesarza przez administratora majątku b. rodziny cesarskiej barona Sell przedstawicielowi biura berlińskiego „Associated Press”. Wywiad ten b. cesarz Wilhelm opatrzył krótkim wstępem, w którym oświadczył, że zawsze za naczelną zasadę swej działalności uważał pracę dla dobra narodu niemieckiego i dążenie do utrzymania pokoju. „Wierząc niezłomnie w sprawie dliwego Boga, mam nadzieję, — pisze b. cesarz, — że dożyję dnia, który nas uwolni od ciężarów fałszywych oskarżeń, żeśmy rozpoczęli największą z wojen”. Po tym wstępie baron von Sell w imieniu b. cesarza oświadcza, że cała sprawa odszkodowań wynikła ze złego i stronniczego zrozumienia przez aliantów, ponieważ prezydent Wilson zapowiedział, iż państwa centralne nie będą musiały płacić żadnych odszkodowań wojennych. Traktat wersalski zadekretował, iż Niemcy mają odpowiadać za wszystkie koszty wojenne, uzasadniając to, jak twierdzi b. cesarz, zmyślonymi kłamstwami, że na Niemczech ciąży wina wywołania wojny. Baron von Sell stwierdza dalej, że „jego cesarska mość” jest przekonany, iż pogląd o wyłącznej winie Niemiec uległ od roku 1919 bardzo poważnej zmianie, że b. cesarz oczekuje dalszego zwrotu w opinii świata na rzecz Niemiec w tej sprawie, która w końcu doprowadzi do skreślenia odszkodowań niemieckich. Baron von Sell występuje następnie w imieniu b. cesarza Wilhelma przeciwko oskarżeniu Niemiec o popełnianie okrucieństw w czasie wojny, oświadcza, że cała propaganda, która o tych okrucieństwach mówiła, jest takim samym środkiem prowadzenia wojny, jak gazy, tanki i t. p. W zakończeniu wywiadu baron von Sell jeszcze raz w imieniu b. cesarza zapewnia, iż cesarz Wilhelm zawsze dążył do utrzymania pokoju.

Uroczystość w Wolnej Wszechnicy

Wczoraj wmurowano akt erekcyjny budującego się gmachu W. W. wobec przedstawicieli rządu, sejmu i senatu oraz władz samorządowych, wojskowych i wyższych uczelni

WARSZAWA, 27 stycznia. — dr. Teodor Viehweger, poczem sekretarz senatu W. W. dr. Al. Łabynowicz odczytał akt erekcyjny, a następnie nastąpiło wmurowanie aktu. Pierwsze cegły złożyli marszałkowie sejmu i senatu. O godz. 17 odbyło się w sali posiedzeń warszawskiego towarzystwa naukowego uroczyste posiedzenie sprawozdawcze wolnej wszechnicy. Na posiedzeniu tem obecni byli marszałkowie sejmu i senatu, reprezentanci wyższych uczelni, kół naukowych, delegacje słuchaczy wolnej wszechnicy z oddziału w Łodzi i Warszawy i t. d.

Sędzia w Tworkach

Czy sprawy ulegną rewizji?

Na tajnem posiedzeniu gospodarzem 3-go wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywano niezwyklej sprawie poczytalności jednego z sędziów powoła. p. Zalewskiego, który zresztą w związku z zik ocenieniem władz umysłowych jest zwolniony z zajmowanego stanowiska. Wniosek o zbadanie stanu poczytalności sędziego postawił urząd prokuratorski. Sędzią Zalewskim zajnt-ressowano się z okazji s raw dyscyplinarnych, które mu wytoczono za błędny w urzędowaniu. Uchybienia te były tak rażące, że zrodziły podejrzenie co do poczytalności sędziego Bywały np. wypadki, iż sędzia Zalewski mianował się sam kuratorem spadkowym. Obecnie w stanie p Zalewskiego nastąpiło znaczne pogorszenie. Nie umie on o cznie przypomnieć sobie, gdzie uzyskał maturę i t. p.

Sosnowiec ma zapłacić 240 tys. zł. Tomaszowowi

Od 4 lat toczyła się sprawa sądowa, wytoczona przez m. Tomaszów zarządowi m. Sosnowca o zwrot pożyczonych przed wojną 100.000. — rubli, na szereg inwestycji miejskich.

W dniu 18 b. m. Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, wobec czego wyrok ten stał się prawomocny.

Decyzją sądu, Sosnowiec winien zapłacić Tomaszowowi za przedwojenny dług 198.000 zł. i około 45.000 zł. kosztów sądowych w czterech ratach, z których pierwsza 1 listopada została dotychczas niewypłacona w porozumieniu z magistratem m. Tomaszowa, gdyż ze względu na skargę kasacyjną magistrat Sosnowca miał wpłacić do Izby Skarbowej do dyspozycji sądu, druga rata przypada 1 maja b. r. i 3 rata 1 listopada b. r.

W ten sposób jeszcze w b. r. ma zapłacić Sosnowiec 180.000. — złotych.

Nowe 10-złotowe bilety bankowe

ukazą się za kilka dni Jak nas informuje Bank Polski w Łodzi w dniu 1 lutego 1929 r. puszczane zostaną w obieg 10 złotych bilety bankowe z datą 10 lipca 1926 r.

Banknoty te różnią się od dotychczasowych tylko drobną zmianą w wykonaniu znaku wodnego. Zamість dat panowania Bolesława Chrobrego znajduje się nad jego podobizną liczba „10”, u dołu zaś lery „ZŁ” (W)

Zapisujcie się na członków LOPP



Lot z Francji do Kongo natrafia na przeszkody

PARYŻ, 27 I PAT. Panująca niepogoda uniemożliwiła odlot aeroplanu, mająco z ramienia francusko-belgijskiej linii lotniczej dokonać lotu próbnego z Francji do Kongo.

Lot z Francji do Kongo natrafia na przeszkody

PARYŻ, 27 I PAT. Panująca niepogoda uniemożliwiła odlot aeroplanu, mająco z ramienia francusko-belgijskiej linii lotniczej dokonać lotu próbnego z Francji do Kongo.

szę, dla niego, służy mu i mieszka u niego. Dni prawdziwego raj dla eskimosów: otrzymują od białych za swe futra cudowne rzeczy, do których tęsknili w swej pustyni: broń i naboje, noże i wiele drobnych zagadkowych przedmiotów, które można w swej chatce śniegowej położyć na stole i tylko pa trzeć na nie, bowiem nie wiadomo do czego służą. Otrzymują od białych dawne potrawy, do których się dopiero muszą przyzwyczaić i osobliwe napoje, które napełniają głowę słodyczą, a ciała błogosławioną ociężałością. Wszystko to jest opisane z siłą, z brutalnością i szczerością, której nikt poza Hamsunem poszczycić się nie może. Pewnego poranka jeden z kapitanów strzela do żony Mali, która pijana leży zdelna na lodzie, a którą on bierze za fokę, — i zabija ją. Mała wraca na swą pustynię śnieżną, wyszukuje sobie drugą żonę i żyje w ciągłych sprzeczkach ze swymi współple-

mieńcami, którzy nienawidzą go, ponieważ jest silniejszy od nich. Posiada on broń i naboje, które dostał od białych ludzi i zabija tą bronią swych wrogów, tylko ostatniego, swego największego nieprzyjaciela rozrywa własnymi rękoma. W tej osobliwej książce jest to nastawienie nietylko na prymitywną dzikość, jakby można sądzić, słysząc suchą treść, lecz jest to wędrowka przez duszę człowieka, który nietylko je, pije, śpi, kocha i zabija, lecz myśli i przeżywa głęboko, którego dusza pełna jest wewnętrznej bezradności, jak dusza pierwszych ludzi lub zwierząt, zawsze gotowa do przeczucia w człowieka i nie mogąca nigdy wyzbyć się zwierzęcości. Kanadyjska policja w Hudson-bay, pod kierunkiem żadnego z aszczytów i zarównałego inspektora, zaczyna poszukiwać Małę. Przez wiele stron ciągnie się piękny epizod, historia dni, podczas których Mała znajduje się na stacji policyjnej. wolny i jedno-

cznie więzieni; człowiek, który nie zna praw ludzi białych, jednocześnie winny i niewinny. I gdy dowiaduje się, że biali muszą go zabić, ponieważ zdrałaj według niezrozumiałych i obcych praw, odchodzi pewnego ranka podczas strasznej śniegowej burzy. Niknie on w śnieżnej dali, z zanieczyszczoną raną na rękę, która go bardzo boli. Lecz sam eskimos, odcina nożem zgangrenowaną część ręki i idzie do swej ojczyzny. — Wraca do swej żony, dzieci i psów, buduje nowy domek ze śniegu, i pozostaje w swej bezkresnej, lśniącej kryształami lodu, pustyni. Co za szkoda, że takie książki wpadają nam do rąk jedynie przez przypadek. Rzadko spotykamy w jakimś dziele taką siłę poetycką, prostą czystość mowy, pozbawioną wszelkich ozdób. Serce poety tak silnie bije przez wszystkie słowa, że całość sprawia wrażenie rozłożystego, pięknego drzewa.

Z objęć szalejącego żywiołu dzielny strażak wyratował omdlałego szofera Garaż samochodowy i mieszkanie spłonęły

W dniu wczorajszym o godzinie 9.30 rano centrala straży ogniowej zaalarmowana została o pożarze, który wybuchł w domu Schweikerta przy Al. Kościuszki nr. 69.

Na miejsce wyjechał natychmiast II oddział straży ogniowej. Jak się okazało w ogniu stał garaż samochodowy, w którym znajdowała się większa ilość bawełny, należącej do agenta firm zagranicznych. Maksa Szpiry. Ogień począł poważnie zagrażać mieszkańcu

ni szofera Leona Placejewa, zagrożonego jeszcze we śnie. Strażacy obudzili Placejewa, który począł ratować swe rzeczy ze stojącego już w płomieniach mieszkania.

W chwili, gdy szofer znajdował się w garażu, nastąpił nagły wybuch bańki blaszanej, napełnionej benzyną, która stała opodal drzwi prowadzących do mieszkania. Wskutek tego wypadku szofer nie mógł się wydostać z płonącego mieszkania.

Przez ogień przedarł się dopie-

ro starszy topornik Ham, który wyniósł na ramionach omdlałego i ciężko poparzonego szofera Placejewa.

Do rannego wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił mu pomocy. Lekarz stwierdził ciężkie poparzenie twarzy, rąk i nóg.

Po godzinnej akcji ratowniczej ogień zdołano ugasić. Zarówno ja-raz, jak i mieszkanie szofera spaliło się. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. (w-i)

Jeszcze jeden Kartel

utworzyli wczoraj f. brykanci chustek fantazyjnych

W dniu wczorajszym odbyło się sekcję producentów chustek fantazyjnych w stowarzyszeniu fabrykantów tazyjnych.

Dokonano wyborów zarządu nowego porozumienia, polecając na obracowanie regulaminu i ustaleniem, które miało na celu utworzenie warunków sprzedaży, których uregulowanie było jednym z celów powołania do życia konwencji.

Porozumienie to w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono powołać do życia

Kartel przedziałów zarobkowych

zaczyna od podwyższania cen

Jak się dowiadujemy, na terenie krajowego związku przemysłowego zawiązana została umowa konwencyjna między właścicielami przedziałów zarobkowych. Konwencja ta postanowiła podnieść ceny za przędzę o 10 proc. przy przędzy zgrzebnej i o 15 proc. przy przędzy wigonjowej. Pokrycie należności za przedzenie odbywać się ma przy pomocy 6-miesięcznych weksli, po 1-miesięcznym okresie, plus rachunek

Do konwencji tej przystąpiły wszystkie przedziałnie, pracujące częściowo, względnie wyłącznie zarobkowe, zrzeszone w krajowym związku oraz przedsiębiorstwa niezrzeszone, w liczbie 30 firm. Kartel ten kontroluje około 70 tysięcy wrzecion zgrzebnych i wigonjowych.

Zarząd konwencji ma być wybrany w najbliższych dniach. (w-i)

TEATR I MUZYKA

Występy warszawskiej opery objazdowej pod dyr. d-ra Wierzbickiego

W społeczeństwie dzisiejszem, które się tak bardzo demokratyzowało, powstała w sposób zresztą zupełnie zrozumiały, potrzeba muzyki, która będąc w swojej istocie pokarmem dla wybranych, zejść musi w niższe rejony i służyć tysiącom tych, dla których dotąd była księgą o ziedniu pieczęciach.

Ze wszystkich rodzajów sztuki muzycznej opera najłatwiej nadaje się do tego celu, jako rodzaj stojący na pograniczu najwyższej dziedzin, bo muzyki symfonicznej, operetki, piosenki kabaretowej i ulicznego marsza.

Dlatego więc korzyści, które taka objazdowa impreza z sobą przyniesie, nie są obojętne, zwłaszcza w miastach i miasteczkach, dla których opera jest jeszcze tabula rasa, nie wyłączając Łodzi, w której nie tylko stosunki muzyczne, ale i samo życie jest ciągle improwizacją.

ny p. H. Zuczkowski, któremu przydało by się trochę wskazówek estetycznych zarówno w grze jak i w śpiewie.

Oczywiście najpewniejszym swego zadania był p. Wierzbicki. Odtworzył rolę szatana z rzetelnym poczuciem wymagań artystycznych, wlewając w postać demoniczną potęgę ducha złego i zdowijając duży aplauz piosenką o złotym cielicu.

Chwalebnie przyczynili się do powodzenia całości pp. Mikieńska (Siebel), Sokółowska (Marta) i Perłowski (Wagner).

Minimalny zespół orkiestrowy oraz chóry nie dają powodu do zarzutów. Dekoracje w miarę warunków i trudności technicznych możliwe. Operę prowadził z rutyką i znanstwem dyr. Teodor Ryder.

P. Halpern.

DWA PORANKI DZIECIĘCE W TEATRZE POPULARNYM

W sobotę, dnia 21 w niedzielę, 3. tego o godz. 12.00 w południe odbędzie się w teatrze popularnym, przy ulicy Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych miłośników. „Dzieci dla dzieci”. Złożą się na nie bajki, piosenki i tańce w wykonaniu uczeni i uczniowie szkoły baletowej prof. Zaborskiego.

Dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1907

Dzisiaj, dnia 28 stycznia 1929 r. przy ul. Pomorskiej 18 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1907 i mężczyzn starszych roczników, którzy do tego czasu nie stawili się na komisję poborową, zamieszkałych na terenie 1, 5, 6, 7, 10, 12, 13, 14 komisariatów policji państwowej i przynależnych do PKU. Łódź miasto 2. (w-i)

Pogoda w Łodzi

Stacja meteorologiczna przy niemieckim gimn. w Łodzi komunikuje: W godzinach po południowych barometr zaczął się podnosić i wieczorem wskazywał 739 mm. Temperatura podczas obserwacji wieczornej podniosła się do — 5 stopni.

Najwyższa temperatura dnia dzisiejszego była — 2. Padły obfite śniegi przy zachmurzonym niebie.

Na dzień dzisiejszy przewidujemy zachmurzenie nieba oraz umiarkowany mroz.

Możliwe opady śnieżne.

Emigracja do Kanady wstrzymana

Urzędy emigracyjne otrzymały zawiadomienie, że wobec ograniczeń nie są obecnie już przyjmowane zgłoszenia na wyjazd do Kanady. Wyjadą obecnie tylko ci, którzy już zostali zakwalifikowani na wyjazd.

SALA FILHARMONJI
TEATR ŻYDOWSKI
Dzisiaj o godz. 8.00 wiecz. **„Dybuk”**
Sz. Anskiego.
Udział biorą: NADA HARENI, BORISOWA i RABINOWICZ
Ceny popularne od 1 zł — 2.00

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Milera (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 1.), A. Perelman (Cegielińska 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 51), S. Jankielowicz (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:
A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Datkiewicza (Zgierska 97), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), A. Szymanckiego (Przejazd 75), A. Bussego (Krzowska 29). (Wi)

Na wykończenie szpitala

opodatkowały się kasy chorych

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w sali rady miejskiej, Pomorska 15, odbył się wiec wodzki zjazd przedstawicieli kas chorych, wchodzących w skład okręgowego związku kas.

Zjazd ten był bardzo licznie reprezentowany przez przedstawicieli kas chorych z województwa oraz przez licznych gości.

Przedmiotem obrad były zagadnienia leczenia szpitalnego, a przede wszystkim szczegółowe

roztrząsano sprawę wykończenia budowy szpitala przy ul. Zagajnikowej 22.

Między innymi uchwalono składkę, jaką członkowie będą wносить na rzecz okręgowego związku kas chorych w roku 1929.

Składkę tą ustalono na 3 proc. od rzeczywistych wydatków będących w funduszu również na wykończenie wielkiego szpitala przy ul. Zagajnikowej. (Wi)

Kto płaci podatek wojskowy

Na mocy specjalnej ustawy z górną E. Podatku wojskowego nie roku 1926 od osób, zwolnionych z opłacają osoby, przeniesione do obowiązku odbywania służby woj. rezerwy, lub zaliczone do pospolskowej, pobierany jest specjalny podatek wojskowy. W zależności od kategorii wymiar podatku tego wynosi od 10 — 20 zł. rocznie. Do uiszczania podatku wojskowego obowiązani są mężczyźni w wieku wojskowym, przeniesieni do rezerwy na podstawie danej ustawy wojskowej z art. 56, którym odbywali ćwiczenia rezerwowe. Rezerwiści opłacają podatek ten do 40 roku życia, zaś politycy do 50. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze składowych wyjaśniło w drodze ogólnej, że osoby zwolnione ze służby wojskowej w drodze rewanżu, a więc kategoria C i D, oraz zji lekarskiej, nie podlegają obowiązkowi uiszczania podatku wojskowego. (p)

11 lutego w Sali Filharmoniji

REDUTA PRASY

p. n. „Pożegnanie Karnawału”

WYBÓR KRÓLOWEJ ŁODZI
4 DAM DWORU! 0 0 0
0 0 0 NIESPODZIANKI!

BEZ KAROTY!!

RULETA!
DWIE ORKIESTRY!
ATRAKCJE!

Karnawał Wenecki z Marją Jacobini

oświetlający przepych wystawy — szaleństwo zabaw karnawałowych w stolicy dołów — Brawurowe tempo

802-2 Najbliższy — Karnawałowy tryumf „LUNY”

